GAZETA LWOWSKA.

Sobota — N^er. 12. — 28. stycznia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia d. 21. stycznia. —

Dzisiéjsza Gazeta Wiédeńska zawiéra następujący artykuł: »Epidemija, któréj się tak mocno obawiano, zniknęła prawie całkiem za pomocą bożą z Wiédnia, a nawet zdaje się, że to złe na prowincyi, gdzie się w pojedyńczych miéjscach okazywało, utraciło na swojéj mocy. Wszelako nie wygasło jeszcze całkiem usposobienie do téj choroby; doświadczenie uczy codziennie, że choroba ta dotyka czasami pojedyńczych ludzi, którzy zbytnie używają pokarmów i napojów, lub dopuszczają się błędów przeciw regularnemu życiu. Umiarkowane życie i zachowywanie się, aby się nie przeziębić, były i są najlepszémi środkami zabezpieczenia się od tego złego; z tego powodu, teraz, kiedy zabawy w zapusty mogą łatwo spowodować człowieka do zaniedbania zwyczajnego trybu życia, nie można dosyć przestrzegać ludzi, aby się chronili niebezpiecznych ztąd pochodzących skutków.

W Wiédniu zachorowało do d. 21. stycznia wpołudnie 4105 osób, wyzdrowiało 2141, umarło 1960, w kuracyi było 4.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Reskryptem z d. 6. (18.) grudnia r. z. raczył casarz jmć mianować kawalerem orderu ś. Alexandra Newskiego jenerała-lejtnanta barona Pahlen, gubernatora wojennego Rygi jenerała gubernatora Finlandyi, Estonii i Kurlandyi.

Najwyżéj zatwierdzone wyroki sądów wojennych; 1) obywatel Wołyńskiéj gub. Łuckiego pow., dymisyonowany kapitan wójsk polskich Zakrzewski, i dymisyonowany tychże wójsk podchorąży Lipski uznani za winnych: wiedzenia zawczasu o gotowości do powstania różnych osób powiatu Łuckiego i nieostrzeżenia o tém rządu, połączenia się do zgrai powstańców, dowodzonéj przez kapitana wójsk polskich Bohdanowicza; napadu z nią na miasto Kowel i rozbicia tam składów sprzętów wojennych. Za takowe występki głównodowodzący piérwszą armiją, zgodnie ze zdaniem wojennego gubernatora Podolskiego i Wołyńskiego, postanowił: pozbawiwszy Zakrzewskiego i Lipskiego rang i szlachectwa, zesłać ich do Syberyi na osadę a majątki ich zabrać na skarb; — 2) obywatel Wołyńskiéj gub. Łuckiego pow. Piotr Żyromski uznany został winnym złamania przysięgi na wierność, wiedzenia lecz nie doniesienia władzy o wybuchłém w Łuckim powiecie rokoszu; uzbrojenia dwóch swych synów i trzech ludzi dworskich, których zawiózł do wodza zgrai powstańców, Olizara, wzywając innych jeszcze do połączenia się z nią, do czego sam się zeznał. Głównodowodzący piérwszą armiją, zgodnie ze zdaniem Podolskiego i Wołyńskiego wojennego gubernatora, postanowił: pozbawiwszy Żyromskiego szlachectwa, zesłać do Syberyi na osadę, a majątek jego zabrać na skarb. — Szlachta gub. Wileńskiéj, pow. Oszmiańskiego, Jankowski i Bogusławski, uznani zostali winnymi, przyjęcia, w czasie wynikłego w mieście Oszmianie buntu, z polecenia dowódzcy onego, obywatela Ważyńskiego, pod swój zarząd tamecznego magazynu żywności ze wszelkiémi w nim zapasami, materyjałami i księgami; rozdawania zeń powstańcom skarbowych produktów: mąki, krup, i wódki, z jakowego powodu we wspomnianym magazynie zabrakło 254 worów i miar żelaznych; gdy zaś oddział wójsk rossyjskich przybył do Oszmiany: obaj oni ukryli się w lesie i po siedmiu dniach dopiéro stawili się w Oszmianie u pełniącego obowiązki komendanta. Za takowe występki głównodowodzący piérwszą armiją, zgodnie ze zdaniem audytoryjatu polnego, postanowił: pozbawiwszy Jankowskiego i Bogusławskiego szlachectwa, zesłać ich do Syberyi na osadę, na wynagrodzenie zaś rozebranego prowiantu i rzeczy, sprzedać dwa własne ich domy, w Oszmianie położone. — Wszystkie takowe wyroki cesarz jmć w całkowitéj treści potwierdził: dwa piérwsze 24go, a ostatni 28, października b. r.

Stosownie do najwyższego ukazu nałożone zostały aresztą na następne w gubernii Gro-

dziedzkiéj dobra, których właściciele znajdowali się w Królestwie Polskiém w czasie powstania: na 1714 dusz Kalixta, syna Józefa Mierzejewskiego; 612 dusz hrabi Konstantyna, syna Stanisława i żony jego Anieli, córki Franciszka z książąt Sapiehów Zamojskich, tudzież na 135 dusz Kunegundy córki Adama, z Zielińskich Horainowéj.

W listopadzie panował w okolicy Odessy pomór na bydło; zaraza ta znana jest w Rossyi pod nazwiskiem jaszczur. Policyja lekarska i miejska użyły najsurowszych środków przeciw szérzeniu się téj zarazy, a liczba padającego bydła była codzień mniejszą.

Prussy.

Gazeta Królewiecka zawiéra artykuł następujący: »Czytelnikom tego pisma udzielono raportu z Elbląga o zaszłych tamże zdarzeniach przy dyslokacyi tych Polaków, którzy nie mogli lub nie chcieli do swojéj powracać ojczyzny. Z jaką dobrocią i życzliwością byli oni u nas przyjmowani, tylko ten może, osądzić, który zblizka się na to patrzał a na to sam bezstronny Polak da świadectwo, jakto już po części publicznie dano. Atoli należy to nie jako do dobrego tonu, iż pewne gazety niemieckie namieniają w tych trudnych okolicznościach w sposobie nagannym czynności Pruss. Wyraźnym tego dowodem jest list z Lipska, umieszczony w Gazecie Narodowéj z Hamburskiego Korrespondenta (N. 308 z r. p.) w którym jakoby podług listu prywatnego z Elbląga, zdarzenie to całkiem jest przeistoczone, wystawiając urojenie części Polaków jako istotny zamiar rządu pruskiego. Czyli przeistoczenie całkiem znanych faktów pochodziło z obłędu, lub z rozmysłu, pomijamy. Lecz śmiać się potrzeba, z tyrad, ten artykuł zdobiących, aby litość wzbudzić. Czytamy między innemi: »Żołniérze rzucili się na ziemię, która niegdyś, równie jakich ojczyzną, była polską ziemią« i t. d. Elbląg więc i jego okolice były ziemią polską? Wiémy, że z początku ziemie pruskie były długo w posiadaniu polskiém; wszelako przezto nie stały się ziemą polską. Takim sposobem możnaby wszystko, co Napoleon do swojego kolosalnego cesarstwa wcielił, a zatém Rzym i Hamburg ziemią francuzką nazywać.« — Taż sama gazeta donosi z Elbląga z d. 7. stycznia: »Przeszłego poniedziałku pochowano w Gdańsku oficéra sztabowego polskiego; muzyka wojskowa pruska poprzedzała, 10 podoficérów pruskich otaczało trunnę a oficérowie polscy i pruscy szli razem za trunną.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Oto jest odpowiedź konferencyi londyńskiéj, na notę, podaną téjże przez pełnomocników króla Niderlandzkiego: »Londyn d. 4. stycznia 1832 r. Podpisani pełnomocnicy mocarstw: austryjackiego, francuzkiego, angielskiego, pruskiego i rossyjskiego, mieli zaszczyt odebrać notę jjpp. pełnomocników króla jmci Niderlandzkiego z dnia 14. grudnia 1831 roku. Poczém konferencyja londyńska zażądała uwiadomienia siebie, jak gabinet hagski uważa 24 artykuły, zakommunikowane pod dniem 15. października, pełnomocnikom jego król. mci. Ostatnia panów odezwa uczyniła wreszcie zadosyć temu sprawiedliwemu żądaniu. Konferencyja z zadowoleniem spostrzegła w niéj wyrażenie chęci rządu niderlandzkiego względem śpiesznego rozwiązania piérwszéj kwestyi, która od 15 miesięcy zagrażała wzajemnie położeniu Holandyi i Belgijum. Konferencyja żałuje także, iż odezwa ta, nie bez wszelkich urzędowych wyłuszczeń, była jéj przesłana wówczas, kiedy pp. pełnomocnicy niderlandzcy złożyli jéj notę z dnia 10. listopada. Gdyby, zamiast ogólnéj zasady, któréj prostego przyjęcia domagał się gabinet hagski, upoważnieni byli pełnomocnicy króla jmci do rozwinięcia szczególnych, a częstokroć pojednawczych widoków, jakie spostrzegać się dają w ich nocie z d. 14. grudnia; natenczas nie jedna wątpliwość byłaby załatwiona, nie jedna uciążliwość uprzątniona. Stan rzeczy już nie jest ten sam. W nadziei przecież wytłómaczenia się z zarzutów, poczynionych przez pp. pełnomocników, w nadziei przyspieszenia szczęśliwego pojednania się i osiągnienia zamierzonego pokoju, czego i rząd j. k. mości również sobie życzy, przedsięwzięła konferencyja odpowiedzieć na ważne akta, których treść jak najściślej rozważyła.«

»Nie ubliżając przez objawione tu zdania w niczém prawom króla jmci Niderlandzkiego, jako niezawisłego władzcy prawom, które w całéj rozciągłości chętnie konferencyja uznaje, nie mogłaby przecież zgodzić się na wykład, jaki gabinet hagski nadaje §. 4. protokułu akwisgrańskiego z dnia 15. listopada 1818.«

»Paragraf w mowie będący, tyczy się zgromadzenia panujących, albo pełnomocników 5 mocarstw, które protokuł ten podpisały, nadaje on przez to państwom, które żądały interwencyi 5 mocarstw w sprawach szczególniéj połączonych z interesami tychże państw, prawo należenia do zgromadzeń bezpośrednio lub przez pełnomocników, to jest: przez obecność samych panujących, albo przez

posłów, opatrzonych pełnomocnictwem. Paragraf ten nié ma i miéć nie może innego znaczenia, Zresztą, nie stanowi on nic, co nie może być dość często powtarzane, o formach narad, mogących zajść między pięciu mocarstwami a pełnomocnikami państw, żądających ich interwencyi. Nadto, zostawia on im w tym względzie zupełną wolność, szczególniéj zaś zostawia im prawo, którego im nie mógł zaprzeczyć, to jest prawo objaśniania się względem wniosków, jakieby interwencyja z ich strony wymagała, oraz prawo udzielania tychże wniosków jednomyślnie. Prawo, o którém mowa, przez swoję zasadę i naturę nabiéra koniecznie powiększoną moc, kiedy do interesów państw, żądających interwencyi, jak przy londyńskich działaniach względem Belgijum, łączą się najważniéjsze sprawy mocarstw interwencyjnych.«

»Stosownie do tych uwag, i gdy konferencyja żądała od panów pełnomocników niderlandzkich wyjawienia na pismie praw i życzeń ich rządu, gdy ich wezwała do zbijania twierdzeń i żądań przeciwnéj strony, gdy nadto nastręczyła im sposobność dania poznać swych myśli i żądań we wszystkich względach, co rozstrzygnąć miało ostateczny układ; gdy wreszcie wystosowała do nich jednozgodne odezwy z d. 15. października r. z.; widzi się upoważnioną do sądzenia, iż worunkom §. 4. protokułu akwisgrańskiego ze wszech miar zadosyć uczyniła.«

»PP. pełnomocnicy niderlandzcy w nocie swéj rozbierają 24 artykuły z dnia 15. października w tém, w czém się odnoszą do 8 artykułów protokułu z dnia 21. lipca 1814, na którym zasadzało się połączenie Belgijum z Holandyją, tudzież do zasad rozdzielenia państw tych, dołączonych do protokułu z d. 27. stycznia 1831.«

»Piérwéj jednak, niżeli się pełnomocnicy pięciu mocarstw zgromadzili na konferencyją w Londynie, wyrzeczono o zasadzie odłączenia Belgijum od Hollandyi w Połączoném Królestwie Niderlandzkiém. Przyjąć „tę zasadę", byłoto zniweczyć najstosowniéjsze postanowienia protokułu z dnia 21. lipca 1814 r., a zatém było także to samo, co wyzuć z mocy powagę tych aktów.«

»Czyniąc konferencyja tę uwagę, daleką jest od zamiaru naganiania środka, użytego śród tak nadzwyczajnie trudnych okoliczności. Ogranicza się ona na oznaczeniu punktu prawa i czynu, z którego się okazuje, że 24 artykuły z dnia 15go października 1831. uważane być mogą i powinny tylko tyle, ile się odnoszą do rozłączenia z dnia 27. stycznia 1831, do protokułu, do którego były dołączone i do propozycyj, które od rozpoczęcia układów w Londynie przyjęte zostały od rządu króla jmci. Konferencyja nie omieszka zająć się rozpoznaniem tego przedmiotu i pochlebia sobie, iż, skoro do tego przystąpi, potrafi dowieść.«

»Że 24 artykuły są tylko rozwinieniem wyż wzmiankowanych zasad rozłączenia.«

»Że obejmują w sobie rozbiór wszystkich zasad, umieszczonych na korzyśćHolandyi w protokule z dnia 27. stycznia 1831 roku.«

»Że zasady te w sprawie rządu króla jmci Niderlandzkiego nie były pominione.«

»Że konferencyja w kwestyi, tyczącéj sięWielkiego Księztwa Luxemburgskiego, wyrzekając zamianę powiatów jednéj części tegoż Księztwa, i łącząc układy te z tak nazwanémi układami belgijskiémi, stosowała się tylko do upoważnień, otrzymanych od Związku niemieckiego na własne żądanie ministra króla jmci Niderlandzkiego wielkiego Księcia Luxemburgu,«

»Że przykład Królestwa Hanowerskiego nie zdaje się stosować do tego przedmiotu.«

»Że artykuły, które wedle brzmienia noty panów pełnomocników niderlandzkich zawiérać mają niezwykłe postanowienia i czyniące krzywdę prawom Holandyi, bardzo łatwo objaśnić się dadzą; że nie są bez przykładu, i że przeto nie mogą czynić obawy, do któréj stały się powodem.«

»Nakoniec, że, kiedy konferencyja sądziła, iż winna zapewnić Belgijum środki exystencyi i dobrego powodzenia, na tém się w téj mierze ograniczyła, iżby nie odstępować od przepisów, zawartych w protokule z dnia 27. stycznia 1831 r. przyjętych od rządu niderlandzkiego.«

»Panowie pełnomocnicy króla jmci Niderlandzkiego znajdują rozwinięcie tych twierdzeń w memoryjale tu się dołączającym.«

»Zupełnie przekonana, iż dopełniła zobowiązań się pięciu dworów względem rządu belgijskiego, ufając roztropności i prawości króla, konferencyja pochlebia sobie, że monarcha ten policzy mnogie trudności, jakie zwalczyć musiała, wypadki, jakie oznaczały bieg prac jéj, niebezpieczeństwa różnorodne, jakie zaklinać musiała, tudzież włożony na nię obowiązek, którego dopełniła, względem utrzymania powszechnego pokoju, co równie było prawdziwym interesem Holandyi, jak prawdziwym interesem Europy. Pochlebia sobie, iż król przekona się o niepodobieństwie połączenia sprzecznych żądań, zbliżenia różniących się bardzo opinij, bez ustanowienia systemu wynagrodzenia; że zatém uzna za słuszną, nie pojedyńczo, lecz w ogóle sądzić komunikowane mu artykuły, nie wyjmie z kombinacyi uciążli-

wych pojedyńczych warunków przez to nada im większą wagę, lecz zważać będzie, czyli kombinacyja nastręcza korzyści, przewyższające niekorzyści, od których nigdy żadna negocyjacyja dyplomatyczna nie była zupełnie wyłączona.«

»W skutku takiego rozbioru 24 artykułów i objaśnień, zawartych w memoryjale z dnia dzisiéjszego, rząd niderlandzki znajdzie, jak konferencyja wątpić nie może, wszelkie środki, aby przez podpisanie tych artykułów osiągnąć rozwikłanie, jakiego Europa, utrudzona wstrząśnieniami i obawą, spodziewa się z sprawiedliwą niecierpliwością; do honorowego rozwiązania, któreby ustaliło długą niepewność Holandyi i nakoniec przyprowadziło do skutku wzajemne rozbrojenie, które przedstawione jest przez konferencyją.«

»Nie mogłaby zaś dosyć żwawo odeprzéć podejrzenia, jakoby kiedykolwiek było jéj zamiarem, iżby Holandyja nadal zajmowała tylko tytularne miéjsce w systemacie państw europejskich. Wypadek taki nie był nigdy zamierzony przez pięć mocarstw i równie ich sposobowi myślenia, jak własnym ich interesom, byłby przeciwny. Mimowolnie, i przez potęgę okoliczności zniewolone, równie jak w r. 1814. przyczynić się do ustalenia przyszłości i sposobu egzystencyi Belgijum, dwory nie nadużyły swego stanowiska przez rozporządzenia finansowe, ułatwiając dawny dług Holandyi, przez dobre granice, przez przyległe posiadłości i przez stykanie się ziem po obudwóch stronach rzéki Maas, przez formalne zaręczenie wszystkich tych ustanowień nastręczyły Holandyi korzyści, jakich nadaremnie szukamy w najświetniéjszych epokach jéj historyi.«

»W pamiętnych owych czasach, Holandyja nie przez połączenie z Belgijum, lecz sama przez się, przez wielkie przymioty domu Nassau i narodu holenderskiego, przez własne środki stała się potężną.«

»Od Holandyi jedynie zawisło, dopełnić i teraz wielkie to powołanie; a dalecy od zamiaru, aby król Niderlandów zszedł z wysokiego stopnia, jaki zajmuje, pełnomocnicy, zgromadzeni w konferencyi londyńskiéj, mieli jedynie zamiar, utrzymać całą jego godność, cały jego wpływ i całą jego powagę.«

(Następują podpisy.)

Tu następuje memoryjał wspomniany wyżéj, w którym odpowiedziano punkt po punkcie na zarzuty uczynione przeciwko 24 artykułom ze strony rządu niderlandzkiego Annex nr. I., w którym z traktatu pokoju paryzkiego z roku 1814 artykuł V., ściągający się do żeglugi na Renie, tudzież z aktu kongresu wiedeńskiego artykuły, ściągające się do żeglugi na Renie i innych rzekach, wspólną własnością rozmaitych krajów będących; Annex nr. II., zawierający wyjątek z 512 protokułu komissyi centralnéj żeglugi na Renie i Annex nr. III., zawierający inny wyjątek z tegoż protokułu.

Z Nottingham przesłano królowi proźbę z licznémi podpisami, w któréj upraszano, ażeby osoby któreby głosowały, przeciw bilowi reformy, z wszelkich publicznych urzędów pooddalać.

Zajmują się nowémi związkami między Europą a Indyjami wschodniémi, nie dotykając morza czerwonego. Rzéki Tigris i Eufrat mają być kanałem połączone, na których statki parne będą związki utrzymywały. Pasza Bagdadu potwierdził ten plan. Podróż morska skróci się przezto o 14 dni, a podróż lądem do brzegów czarnego morza wynosi tylko dwa dni.

Cesarz Chiński w odpowiedzi swojéj na zażalenia kupców angielskich oświadczył, że wszystko tak ma zostać jak było. Jego niebieska mość raczył Anglików zaszczycić tytułem: »Obcy barbarzyńce.«

Państwo Papiézkie.

W d. 24. grudnia przybył do Rzymu jego królewiczowska mość następca tronu bawarskiego, pod imieniem hrabi Werdenfels.

Z powodu ciągłego oporu Bolończyków, nie chcących przyjąć nowego sądownictwa, prolegat Ferrary, monsignor Asquini, przywodząc do skutku rozkazy rządu papiézkiego, rozkazał w d. 23. z. m. przenieść sąd apelacyjny z Bolognii do Ferrary i adwokata Clarusi mianował tymczasowym prezydentem tegoż sądu.

Holandyja.

W dz. *Haager Staatscourant* czytamy: Pomiędzy niedorzecznémi wiadomościami, któremi ciągle gazety Belgijskie swoich ziomków zabawiają, znajduje się także doniesienie, że w wojsku holenderskiém utworzono dwa nowe pułki kirsysyjerów, a to całkiém z Rossyjan, których statek parny hamburski w północnéj Holandyi na ląd wysadził.

Dz. Rotterdamski *Courant* jest tego zdania, że tylko teraźniéjsze porusznia wojska holenderskiego, zmieniającego swoje leże, są przyczyną, że Belgijczykowie są potrwożeni i że się uzbrajają. Pochód dziesięciodniowy w sierpniu jest onym mocno pamiętny.

Belgijum.

Poruszenie różnych korpusów naszego wojska »mówi dz. *Politique*« ku granicy ma się

w d. 8. rozpocząć; w d. 15. wszystko wojsko stanie na linii. Donosimy o tém z radością, ponieważ to dowodzi, że rząd przedsiębierze ze swojéj strony środki, aby na wszelkie wypadki był przeygotowany.

Jenerał Belliard przybył w d. 9. t. m. wieczorem do Bruxelli i miał natychmiast posłuchanie u króla.

Czytamy w *Emancipation* z d. 10. b. m.: »Gazeta wieczorna zapowiedziała dnia wczorajszego powszechne ruszenie wójsk naszych ku granicy. Sądzimy, że z pojedyńczego poruszenia niektórych kompanij w Flandryi zachodniéj uczyniono powszechne poruszenie.«

Podług najnowszych gazet bruxelskich z d. 12. t. m. nakazano wstrzymać poruszenie wójsk belgijskich ku granicy holenderskiéj, a to w skutek nowo odebranych rozkazów.

Niemcy.

Gazeta Lipska donosi pod d. 8. stycznia: »Dzisiaj w południe przybył tu z Prus oddział, złożony z 85 wojowników polskich (między którymi było 15 szeregowych), a którzy należeli do przeszłych do Prus korpusów polskich jenerała Giełguda i Rybińskiego. W dniach następnych inne oddziały nadejdą. Porozumiano się z tutejszym królewskim nadzwyczajnym komisarzem, ażeby transport ten bez wszelkiéj przeszkody dalszą podróż odbywał. Król. pruski oficér oddał go na granicy król. saskiemu oficérowi, a ten odprowadzi go aż do Lützen, z kąd znowu król. pruski oficér daléj towarzyszyć mu będzie. Tutéjszy komitet polski zatrudnił się gościnnie utrzymaniem oficérów tych i szeregowych.«

Gazeta wychodząca w Monachijum donosi co następuje pod d. 13. stycznia: Jkmć napisał następujący najłaskawszy list do barona Zentnera, ministra stanu sprawiedliwości, przy uwolnieniu go od urzędu:

»Mości ministrze stanu, baronie Zentner! Odebrałem list waćpana z dnia wczorajszego i zezwalam mu na oddalenie się z urzędu po 54 letniéj służbie, z równą zawsze czynnością we wszystkich gałęziach urzędowania sprawowanéj. Dawno już waćpan upoważniony jesteś do używania spokojności, i tylko taka, jak waćpana czynność, mogła jeszcze poświęcać się zatrudnieniom. Uznaję liczne i wielkie usługi waćpana i zachowuję sobie robienie na dal także użytku z waćpana wielostronnych wiadomości, z jego doświadczeń i talentów. Nigdy nie zapomnę owych usług ważnych, któreś waćpan położył, ani okazywanych przezeń dowodów przychylności.

Waćpanu przychylny król: Ludwik.
Monachijum d. 28. grudnia 1831.«

Turcyja.

Gazeta Wiédeńska z d. 19. stycznia donosi co następuje z Konstantynopola pod d. 27. grudnia 1831: »Po wybuchnieniu rewolucyi greckiéj odwołała Porta swoich sprawujących interesa w Wiédniu, Paryżu i Londynie, i miejsca te dotąd zajęte nie były. Przed kilku dniami zawiadomił reis-efendi urzędownie c. k. internuncyjusza, że sułtan Mehmed postanowił mianować znowu sprawującego interesa przy c. k. dworze austryjackim, i że wybór padł na pana Jana Maurojeni, który dawniéj już do r. 1821 piastował godność tę z zupełném obu wysokich dworów zadowoleniem. W wydaném z powodu tego własnoręczném postanowieniu (*Hatti-Scherif*) wymieniono wyraźnie, że sułtan mianowaniem tém chciał okazać publiczny dowód swojego szczególniéjszego upoważnienia dla jego ces. król. apostol. mości, uznając zupełnie ów przyjacielski sposób myślenia od lat tylu ze strony Austryi okazywany. Tenże hatti-szerif wspomina w najczcigodniéjszych i najchwalebniéjszych wyrazach o osobie, sposobie myślenia i poczynionych usługach powtórnie mianowanego sprawującego interesa, którego list wierzytelny za piérwszą sposobnością do Wiédnia odesłany zostanie.

Wysoka porta czyni najgorliwsze przygotowania do wyprawy przeciw Mehmed Ali paszy. Ponieważ wielkorządzca ten nie usłuchał napomnień i rad, udzielonych mu ze strony w. sułtana, a nawet na takowe odpowiedzieć nie raczył, milczenie jego zatém każe domyślać się zamiarów, niezgodnych z zamiarami wiernego i prawego poddanego. Przeto oprócz Reszyd paszy, któremu komendę do Syryi polecono, także kaimakam z Aleppo, który tak czynnie przyłożył się do szczęśliwego skutku wyprawy przeciw daud-paszy bagdackiemu, mianowany został rzeczywistym wielkorządzcą w Aleppo i powierzono mu główne dowództwo z godnością seraskiera. Tak on, jak i przydany mu nowo mianowany baszbeg, podwielkorządzca Trypolidy i Dszerdy, Osman pasza, dostali rozkaz, by zaciągnąć tyle, jak tylko można, wojska w dystryktach sąsiednich Meraszu, Siwasu i Adamy, i nad wojskiem tém objąć dowództwo. Także wielkorządzca Sylistryi, Mehmed pasza trzech buńczuków, w wyprawie przeciw Skodryi walecznością i

roztropnością wyszczególniający się, dostał rozkaz udać się do Konstantynopola, by osobiście zaciągnąć potrzebnych instrukcyj, a potém udać się na teatr wojny. Wojsko jego ma z Gallipoli popłynąć do Azyi. Oprócz tych rozporządzeń, tyczących się działań na lądzie, roboty w zbrojowni z nadzwyczajną czynnością wykonywane bywają, przy czém widoczny jest zamiar sułtana uderzyć na Mehmed Ali paszę, gdy tego potrzeba będzie, lądem i morzem. W niepewności zostają tu jeszcze o losie Acry, czy dotąd się broni, czy już wpadła w ręce Ibrahima paszy.

Ponieważ porta zawiadomioną została, że zaszłe w Damaszku rozruchy buntownicze spowodowane były tylko przez małą ilość źle myślących, i że część większa mieszkańców miasta tego nie miała w nich żadnego udziału, przeto sułtan dał tymże przebaczenie i amnestyją pod warunkiem, ażeby mieli w pogotowiu żywność dla karawany pielgrzymów (do Mekki ciągnącéj), a która wyruszyła z tąd d. 17. t. m. pod dowództwem edhem-efendego, i ażeby odtąd rozkazom w. sułtana posłuszni byli. Środek ten sprawił najpomyślniéjszy skutek i notablowie miasta Damaszku posłali sułtanowi pismo dziękczynne, w którém obiecują wydanym rozkazom uczynić zadosyć, i oświadczają, że przybycia swojego nowego wielkorządzcy i musselima z niecierpliwością oczekują.

Dnia 24. t. m. w nocy wybuchnął ogień w dzielnicy Konstantynopola, położonéj nad morzem *marmora*, lecz w krótce ugaszonym został i tylko kilka domów spłonęło.

Mustafa pasza Skodryjski, który jechał tu w towarzystwie dowódzcy gwardyi konnéj, Ahmed paszy, przybył d. 23. t. m. z dwoma synami, i dla powitania go wysłano przeciw niemu osoby znaczne tak ze strony kaimakama jak i seraskiera paszy.

Afryka.

Dz. *Sentinelle de Bajonne* zawiéra z Madrytu: Wice-konsul w Maroko donosi rządowi, że cesarz tych państw Berberesków czyni wielkie przygotowania do wojny, i jest powód do wierzenia, że zamiar tych uzbrajań jest wymierzony, na przeciw wojsku francuzkiemu, stojącemu w Algierze. Cesarz Marokański ściąga oraz wszystkie okręty, i zdaje się mieć zamiar utworzenia małéj marynarki.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Z Drohobyczy d. 23. stycznia.* —

Korzec pszenicy zr. 2 kr. 48 do zr. 3; — żyta zr. 2 kr. 24 do zr. 2 kr. 48; — jęczmienia zr. 1 kr. 36 do zr. 1 kr. 46; owsa kr. 40 do 48. m. k.

Cetnar wiéd. lnu (włókna) zr. 11 do zr. 13 podług gatunku; — sztuka płótna bielonego około 54 łokci (wiéd.) długa a łokieć (wiéd.) szeroka zr. 7—8; — niebielonego (którego w tym miesiącu mało jeszcze na targi nasze przystawiono) zr. 5—6.

Para wołów ciężkich roboczych zr. 55—60; na pół karmnych zr. 60—70.

— *Z Tarnowa d. 22. stycznia.* —

Ceny zboża są u nas bardzo nizkie; trudno przychodzi sprzedać korzec najpiękniéjszéj pszenicy po zr. 4, — żyta po zr. 3, — jęczmienia po zr. 2 kr. 12 — i to w drobnéj (nie hurtowéj) sprzedaży. — Owies stoi w lepszej cenie i z ochotą płacą za korzec po zr. 1 kr. 48, ponieważ się spodziéwają, że go z tąd do Warszawy będą potrzebowali. Korzec kartofli kosztuje u nas kr. 24—30.

Cetnar wiéd. wełny z owiec ulepszonych płacą po zr. 45—50. — Z owczarni krajowych ulepszonych odznaczają się: najprzód owczarnią barona Badenfeld w Radłowie, a potém hrabi Alfreda Potockiego w Łancucie.

Okowity 30 stop. jest dostatkiem po 30 kr. garniec; — wosk żółty płacą cetnar wiéd. po zr. 55.

Ponieważ téj zimy nie wiele padło śniégu i zasiewy ozime nie są nim dostatecznie przykryte, gospodarze zatém nie rokują obfitych żniw oziminy, i wnioskują z tego, że zboże z przeszłych lat podrożeje.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Kreutzritter in Egypten*, wielka opera we 2 aktach.
Jutro: *Der Leopoldstag, oder: Kein Menschenhass und keine Reue*, krotochwila w 3 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Przemytnicy towarów w górach sardyńskich, czyli: Pogorzelisko pod miastem Boza*, dramat we 3 aktach.

We wtorek, dnia 31. stycznia 1831, jp. Serwaczyński, członek honorowy konserwatoryjum muzykalnego w Wenecyi, Gorycyi i t. d., wyprawi koncert w królewsko - miejskim teatrze, o którym dokładniéj doniesą afisze.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 4. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.